

Jakub Skomial

JAN DŁUGOSZ O WŁADYSŁAWIE II JAGIELLE
(CHARAKTERYSTYKA KRÓLA W ŚWIETLE
ANNALES SEU CRONICAE INCLITI REGNI POLONIAE)

UWAGI WSTĘPNE

W 1986 r. minęła sześćsetna rocznica wstąpienia na tron Polski wielkiego księcia litewskiego Jagielly. Na przestrzeni ostatnich 150 lat władca ten doczekał się kilku obszernych i wartościowych opracowań pokazujących nie tylko jego osobę, ale również i realia, w których żył i działał; szczególnie ostatnie lata poszerzyły wiedzę w tym zakresie¹. Istnieją jednak nadal zagadnienia, które nie doczekały się wnikliwej analizy. Należy do nich kwestia portretu króla Władysława II w historiografii staropolskiej. W tym zakresie na plan pierwszy wysuwają się *Roczniki*² – największe dzieło Jana

¹ A. Prochaska, *Władysław Jagiello*, Kraków 1908; K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiello*, Warszawa 1969. Lata ostatnie przyniosły kolejne pozycje: S. M. Kuczyński, *Król Jagiello, ok. 1351–1434*, Warszawa 1985; K. Biedrowska-Ochmańska, J. Ochmański, *Władysław Jagiello w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiello*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990.

² J. Długosz, *Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae, Varsaviae* 1964 (wydanie nie zostało doprowadzone do końca), z tłumaczeniem J. Mrukówny, *Jana Długosza Roczniki, czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1961 i n., cytowane dalej – tekst łaciński: A. ze wskazaniem księgi, tekst polski: R. ze wskazaniem księgi. W niniejszym artykule wykorzystano także wydanie A. Przeździeckiego wielkiego dzieła Długosza *Historiae Polonicae libri XII, [w:] Opera Omnia*, Cracoviae 1876–1878; z tłumaczeniem K. Mecherzyńskiego *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, Kraków 1868–1870, które tu jest cytowane: tekst polski – D. z zaznaczeniem księgi, tekst łaciński – H. z zaznaczeniem księgi.

Długosza, człowieka Władysławowi Jagielle prawie współczesnego³. Jego opinie miały znaczny, a nawet decydujący wpływ na oceny potomnych⁴.

Annales były pisane przez ćwierć wieku, a początek tej pracy przypadł na rok śmierci Zbigniewa Oleśnickiego (1455). Dla historyka oznaczała ona utratę opieki i wsparcia ze strony człowieka będącego przeciwnikiem politycznym zarówno Władysława II, jak i jego syna Kazimierza Jagiellończyka⁵. W momencie rozpoczęcia pracy nad *Rocznikami* Jagiełło nie żył już od ponad 20 lat. Ten dystans czasowy stał się jednym z czynników umożliwiających stworzenie wyjątkowo obszernej charakterystyki Władysława II. Przedmiotem niniejszego tekstu jest przede wszystkim portret Jagiełły jako króla, a nieliczne przytoczone opinie historyka o Władysławie II jako o człowieku służą uzupełnieniu analizy zagadnienia podstawowego.

W kwestii stosunku Jana Długosza do Władysława II Jagiełły istnieją dwa podstawowe stanowiska. Powszechnie znana jest opinia, że historyk króla nie lubił⁶.

³ Na schyłek panowania Władysława Jagiełły przypadła młodość historyka, jego studia w Akademii Krakowskiej i początek pracy (od 1431 r.) w kancelarii biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Stwarzało to możliwość osobistego kontaktu Długosza z królem. Umożliwiało także korzystanie z informacji osób znajdujących się w najbliższym otoczeniu władcy. Historyk w swej pracy nad charakterystyką króla mógł korzystać z bogatego materiału polemicznego związanego z *Satyra* Jana Falkenberga, przedstawiającego polskiego władcę jako „fałszywego chrześcijanina”. Sprawa *Satyry* została przez Długosza opisana w *Annales...*, ks. XI (R. XI, s. 69–71, 81–82, 87 i 90). Polska odpowiedź ukazywała Władysława II jako władcę prawdziwie chrześcijańskiego, dążącego do rozszerzania kręgu wiernych. Stworzony wtedy obraz „pokojowego” króla przejął Długosz. Por. Biedrowska-Ochmańska, Ochmański, *op. cit.*, s. 35–37 i 72–74; Kuczyński, *op. cit.*, s. 23; tenże, *Wstęp*, [do:] Szajnocha, *op. cit.*, s. 52–53; J. Kłoczowski, *Europa słowiańska w XIV–XV wieku*, Warszawa 1984, s. 235–236. Na temat samej *Satyry* por. Z. Włodek, *Odnaleziona „Satyra” Falkenberga*, „Studia Historyczne” 1971, t. XIV, s. 479–493; La „Satire” de Jean Falkenberg. *Texte inedit avec introduction*, „Mediaevalia Philosophiae Polonorum” 1973, t. XVIII.

⁴ Krzyżaniakowa, Ochmański, *op. cit.*, s. 15.

⁵ Nie oznaczało to jednak zerwania z poglądami Zbigniewa Oleśnickiego. Osłabła natomiast ostrość niektórych ocen.

⁶ P. Jasienica, (*Polska Jagiellonów*, Warszawa 1985, s. 63) widzi w takim stanowisku Długosza przyczynę popełnianych w stosunku do króla rażących niesprawiedliwości. Kuczyński (*Wstęp*, s. 31) podkreśla tendencyjność historyka przejawiającą się m. in. w zbieraniu blasków po stronie Jadwigi i cieni po stronie Jagiełły. Pisze nawet (*Król Jagiello...*, s. 15) o Długoszu jako o zajadłym przeciwniku Władysława II, którego niechęć do króla zmieniała się miejscami w nienawiść i obraźliwą karykaturę. Co do relacji Jadwiga–Jagiello – por. W. Berner, *Kobieta i jej wzorzec osobowy w „Annales” Jana Długosza*, „Przegląd Historyczny”, 1980/3, s. 485. J. Krasuski stoi na stanowisku, że Długosz Jagiełłę „uważał za tępego umysłowo barbarzyńcę” (*Obraz Niemiec i stosunków polsko-niemieckich w polskich kronikach średniowiecznych*, [w:] *Polacy i Niemcy. Dziesięć wieków sąsiedztwa. Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Pajewskiemu w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1987, s. 57). Sprawę przyjmowania przez Długosza za dobrą monetę każdej dworskiej plotki czy krzyżackiego wymysłu podnosi także T. Wasilewski, *Wokół związku Polski z Litwą*, [w:] *Dzielo Jadwigi i Jagiełły. W sześćsetlecie chrztu Litwy i jej związków z Polską*, Warszawa 1989, s. 39–40.

Mniej popularny jest pogląd przeciwny, podkreślający korzystną ocenę Jagiełły, czy nawet sympatię⁷.

Zgodnie z tytułem przedmiotem analizy jest obraz Władysława Jagiełły jako króla polskiego⁸. Osobnym zagadnieniem, związanym z problematyką litewską w twórczości Jana Długosza, jest charakterystyka tego monarchy jako księcia litewskiego. W tekście Długoszowym widać zmianę sposobu oceniania postaci władcy po roku 1385. Sygnałem zmiany jest zastąpienie imienia „Jagiello” imieniem „Władysław”.

W *Dziejach Polski* znajdują się charakterystyki trzech kolejnych Jagiellonów panujących w Polsce⁹. Sylwetka Władysława III Warneńczyka jest stylizowana na rycerza-krzyżowca, walczącego za wiarę¹⁰. W przypadku Kazimierza Jagiellończyka, na ocenie jego postaci zaważył m. in. fakt, iż historyk przez pewien czas znajdował się w stosunku do niego w opozycji politycznej. Okresowy udział Długosza w realizacji królewskich planów wynikał ze swoście rozumianego przez niego dążenia do wzmocnienia państwa polskiego. W tym układzie pewne elementy charakterystyki Władysława II stanowią ukrytą krytykę Kazimierza Jagiellończyka¹¹. Dotyczyło to przede wszystkim kwestii stosunku monarchy do hierarchii duchownej, do rady królewskiej i problematyki stosunków polsko-litewskich.

Charakterystyki tych trzech polskich władców stanowią fragment kilkudziesięciu portretów panujących zawartych w *Rocznikach*. Zostały one utworzone w sposób dwuetapowy¹². Najpierw historyk pokazywał omawianą

⁷ M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1883, s. 173; *Rozbiór krytyczny „Annalium Poloniae” Jana Długosza z lat 1385–1444*, red. J. Dąbrowski, t. I, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 279.

⁸ Kwestia stosunku Długosza do Władysława Jagiełły należy do problematyki modelu władcy w Polsce średniowiecznej. Na ten temat por. J. Skoczek, *Ideal króla w średniowiecznej i renesansowej Polsce*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie”, Lwów 1932; C. Deptuła, A. Witkowska, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII wieku*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona*, Warszawa 1972; A. Gieysztor, *Polski homo mediaevalis w oczach własnych*, [w:] *Polaków portret własny*, Kraków 1979.

⁹ Dodać do tego należy charakterystykę wielkiego księcia Witolda. Wielokrotnie akcentowanie zalet Witolda było wykorzystywane przez Długosza do krytykowania Jagiełły. Przeciwnostawność tych portretów jest szczególnie widoczna w opisie bitwy grunwaldzkiej (waleczny Witold – „pokojuowy” Jagiełło). Por. Krasuski, *op. cit.*, s. 59; Krzyżaniakowa, Ochmański, *op. cit.*, s. 202.

¹⁰ Por. G. B. Bercoff, *L'epopea varnense ed altri apisodi di storia polacca. Sul fortuna di Długosz in Occidente*, „Studia Źródłoznawcze” 1980, t. XXV, s. 3–22; Bobrzyński, Smolka, *op. cit.*, s. 184.

¹¹ Por. (Długosz, *Annales...*) fragment ks. XI (R. XI, s. 241–242), w którym zawarta jest przepowiednia dotycząca losów synów Jagiełły i Polski pod ich rządami.

¹² S. Gawęda, *Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach” Jana Długosza*, [w:] *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, cz. 1, Warszawa 1980, s. 199–200.

postać w konkretnych sytuacjach, oceniając jej zachowanie. Powodowało to liczne sprzeczności w ocenach. Efekt ten był także wynikiem różnorodności wykorzystywanych informacji i wpływu postronnych „współautorów”¹³. Etap drugi to charakterystyka pośmiertna, bardziej już wyważona. Znajdujące się w niej powtórzenia umożliwiają wychwycenie spraw uważanych przez historyka za najważniejsze.

Tylko w trzech przypadkach (Bolesław Chrobry, Kazimierz Wielki¹⁴, Władysław Jagiełło) historyk formalnie wyróżnił te pośmiertne oceny. W przypadku Władysława II fragment ten („*Vita, mores et vitia Wladislai Jagellonis Regis*”¹⁵) ukazuje przede wszystkim jego cechy moralne¹⁶. Portret tego władcy należy zaliczyć do grupy najpełniejszych i najbogatszych wizerunków monarszych. Wpłynęło na to także umieszczenie w nim kilku upomnień władcy dokonanych przez biskupa Zbigniewa Oleśnickiego¹⁷. Czyniąc tak historyk mógł dokonać pośredniej i ostrej krytyki panującego Jagiellona, na którą nie mógł sobie pozwolić pisząc od siebie. Treść tych upomnień nie została jednak powtórzona w charakterystyce końcowej. Odnosi się wrażenie, iż kanonik krakowski – zgadzając się z dokonanymi przez biskupa ocenami konkretnych decyzji królewskich – nie chciał ich powtarzać na tle pozytywnych cech monarchy wymienionych w tym fragmencie dzieła.

Studia prowadzone nad mentalnością polityczną Długosza doprowadziły do ustalenia cech charakterystycznych poglądów historyka. Wśród nich religijność i patriotyzm zajmują miejsce wiodące¹⁸. Przyjęty przez Długosza model stosunków między władcą a duchowieństwem (jego realizację widział w okresie panowania pierwszych Piastów¹⁹) oraz idea państwa polskiego z własną dynastią „panów naturalnych” stanowiły fundamenty poglądów

¹³ I. Zarębski, *Gesta Sbignei jako element ewolucji w genezie „Annalium” Jana Długosza*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 295.

¹⁴ Na temat relacji między portretami Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły – por. Krzyżaniakowa, Ochmański, *op. cit.*, s. 344.

¹⁵ H. XI, s. 533–538.

¹⁶ Biedrowska-Ochmańska, Ochmański, *op. cit.*, s. 34.

¹⁷ Tamże, s. 68–71.

¹⁸ H. Samsonowicz, *Wstęp, do: Polska Jana Długosza*, Warszawa 1984, s. 13; M. Koczarska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „*Studia Źródłoznawcze*”, 1971, t. XV, s. 113–116; Gawęda, *op. cit.*, s. 183–184; W. Szelińska, *Jan Długosz. Storico e primo geografo polacco*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 1 i 22; por. J. Krzyżaniakowa, *Eruditio et scientia w Długoszowych wizerunkach władców i biskupów*, [w:] *Mente et litteris (O kulturze i społeczeństwie wieków średnich)*, red. H. Chłopocka i in., Poznań 1984.

¹⁹ U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*, Lublin 1983, s. 103–106; taż, *Historiograficzne poglądy Jana Długosza*, [w:] *Długossiana*, cz. 2, Warszawa–Kraków 1985, s. 57.

politycznych historyka. Jagiellonowie nie byli dla niego „panami przyrodzonymi” Polaków²⁰, a to co ich różnicowało, to kwestia stosunku do kościoła i państwa polskiego.

Wskazane cechy mentalności politycznej dziejopisa umożliwiają przeprowadzenie analizy charakterystyki króla Władysława Jagiełły najpierw według kryterium realizowania przez niego ideału władcy chrześcijańskiego, a następnie – według kryterium stosunku do państwa polskiego i jego mieszkańców.

WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO JAKO WŁADCA CHRZEŚCIJAŃSKI

Jan Długosz widział w osobie króla Władysława II gorliwego wyznawcę wiary katolickiej, którego żarliwość religijna powodowała, że „*plus supplicationibus prefusis ad Deum, quam armis bellicis, victorias quaesiverit*”²¹. Dał w swym dziele liczne przykłady zgodnego z nakazami religii codziennego zachowania się monarchy. Opisał jego pieszą pielgrzymkę do klasztoru Św. Krzyża na Łysej Górze, gdzie władca klęcząc i poszcząc cały dzień, modlił się polecając siebie i swoich poddanych Boskiej obronie oraz rozdawał jałmużny²². Podkreślał historyk fakt przemianowania greckiego kościoła katedralnego na zamku przemyskim na świątynię obrządku łacińskiego, co połączone było z usunięciem z grobów ciał i prochów zmarłych Rusinów²³. Informował o pokucie króla odbytej w Poznaniu w związku z przeniesieniem biskupa Piotra Wysza z biskupstwa krakowskiego na poznańskie. Codziennego życia monarchy dotyczą wzmianki o jego postach w każdy piątek oraz o częstym przystępowaniu do sakramentu pokuty i ołtarza. Z przykrością

²⁰ Obcość Władysława Jagiełły została podkreślona w opisie jego wyboru i koronacji. Historyk posłużył się w nich określeniami przeciwstawiającymi władców własnych i katolickich władcom obcym i pogańskim (R. X, s. 190 i 192). Stwierdził, iż Polacy odrzuciwszy „jak nieużyteczne narzędzie, własnych książąt, udali się po pomoc do obcych. Woleli wziąć obcych królów niż własnych” (R. X, s. 192). Świadomość obcości Władysława Jagiełły była jednym ze źródeł niechęci historyka do króla. Stopniowo słabnąc pozostawała czynnikiem wpływającym na treść Długoszowego portretu władcy. Por. Krzyżaniakowa, Ochmański, *op. cit.*, s. 149.

²¹ H. XI, s. 536.

²² D. IV, s. 495.

²³ Historykowi znane były opinie podważające prawdziwość wiary króla. Wspominał o tym m. in. opisując uderzenie pioruna w sąsiedztwie monarchy (D. T. IV, s. 215), które miało być spowodowane chwianiem się w wierze władcy – nowo nawróconego poganina. Krytykując ten pogląd „niektórych”, Długosz kończy tę sprawę zapewnieniem „*sed (rex – dop. J. S.) nec ipse tunc, aut ex post, facinus suae in fide vacillationis prodidit, nec cuigquam, an id verum fuerit, facile succurrit*” (H. XI, s. 233). Długoszowy opis usunięcia ciał i prochów zmarłych Rusinów informuje także o motywach tej decyzji – chęci oczyszczenia się króla z zarzutu sprzyjania schizmatykom (D. XI, s. 13).

jednak dziejopis zaznaczył, że król postępował tak znacznie częściej za życia, idealizowanej przez niego, królowej Jadwigi²⁴. Po jej śmierci czynił tak tylko w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy.

Ze szczególnym zadowoleniem Długosz wymieniał przejawy pobożności Władysława Jagiełły w czasie działań wojennych roku 1410. Umieścił w swym dziele dwie modlitwy królewskie uzasadniające słuszość i sprawiedliwość sprawy polskiej oraz proszące Boga o zwycięstwo dla Polaków. Dla uwydatnienia ich znaczenia historyk pisał o zdarzeniach z bitwy grunwaldzkiej i o samym zwycięstwie jako o Bożych nagrodach, danych królowi w dowód uznania jego pobożności. Postać króla została przy tym umieszczona przez dziejopisa w opozycji w stosunku do Krzyżaków. O Władysławie pisał, że „królowi tak pobożnemu i pełnemu ufności w Boga, u którego nabożeństwo więcej ważyło niż wszelkie powodzenie w wojnie albo przygody, Opatrzność Boska zdarzyła tak świetne zwycięstwo”, a Krzyżaków przedstawił jako tych, „o których wiadomo, że nie myśleli wcale o Bogu i w niczym mieli nabożeństwo”²⁵.

Pobożność Władysława Jagiełły uwidaczniała się także w działalności fundacyjnej. Historyk wymienił liczne jej przykłady: klasztor św. Brygitty w Lublinie, klasztor Premonstratenński św. Ducha w Sączu, klasztor Karmelitów, kościół parafialny Bożego Ciała w Kazimierzu oraz kaplicę św. Trójcy w Lublinie²⁶. Omawiając akcje chrystianizacyjne na Litwie i Żmudzi pisał o obiektach tam fundowanych. Wspominał również o założeniu i uposażeniu kościołów chełmskiego i kijowskiego. Działalność fundacyjna króla była uzupełniana hojnością wobec istniejących już świątyń. Przejawiała się m. in. w ozdabianiu kościołów dziełami sztuki (głównie greckiej) oraz w szeroko zakrojonej dobroczynności²⁷.

Wymienione przejawy pobożności Władysława II nie były dla Jana Długosza czymś szczególnie wyróżniającym władcę polskiego. Według historyka czynnikiem takim była królewska działalność misyjna. Postać monarchy jest stylizowana na wielkiego krzewiciela wiary chrześcijańskiej wśród pogan. W charakterystyce końcowej został on nawet uznany za apostoła nawróconych narodów litewskiego i żmudzkiego²⁸. Dla historyka szczególnym powodem do dumy był list papieski chwalcący pobożność i gorliwość

²⁴ Por. Berner, *op. cit.*, s. 485.

²⁵ D. XI, s. 35. Umieszczony w dziele Długoszowym opis pobożnego zachowania się władcy przed bitwą grunwaldzką nie uzasadnia poglądu, że „Jan Długosz ukazał króla [...] jako płacziwego pobożnisia wzdychającego w obliczu mającej rozpocząć się walki” (Kuczyński, *Król Jagiello...*, s. 22).

²⁶ D. XI, s. 495–496.

²⁷ Tamże, s. 495. Por. Biedrowska-Ochmańska, Ochmański, *op. cit.*, s. 64 i n.

²⁸ D. XI, s. 496. Por. M. T. Zahajkiewicz, *Chrzest Litwy*, [w:] *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, red. M. T. Zahajkiewicz, Lublin 1990, s. 33–56.

króla w krzewieniu wiary chrześcijańskiej. Otrzymanie tego listu było związane z wcześniejszym powiadomieniem obradującego Soboru w Konstancji i papieża o sukcesach działalności chrystianizacyjnej. Dzięki temu, informacje o powodzeniu tej akcji zostały rozgłoszone wśród chrześcijan – o czym z dumą napisał kanonik krakowski²⁹.

Dwie cechy przyciągają uwagę w Długoszowej opowieści o prowadzonej przez króla działalności: osobisty udział monarchy i pokojowy charakter akcji chrystianizacyjnej.

Brak duchownych znających język nawracanych miał spowodować – zdaniem historyka – że sam monarcha nauczał podstaw religii, a rola przybyłych z nim na Żmudź duchownych ograniczała się tylko do przekazania Władysławowi tych informacji, które on rozgłaszał wśród nawracanych³⁰. Król osobiście kierował niszczeniem obiektów dawnego kultu, wykazując przy tym słabość bóstw pogańskich w obliczu Boga chrześcijańskiego³¹. Pisząc o zdecydowaniu króla i wykorzystywaniu przez niego wszelkich dostępnych środków pokojowych, Długosz podkreślił, iż takie postępowanie wynikało ze znajomości „płochości i niestałości” Żmudzinów, którzy po odjeździe władcy łatwo mogliby powrócić do starej religii. Utrwalaniu skutków działalności misyjnej służyć miało także rozdawanie darów wśród nawracanych.

Władysław Jagiełło prowadził również szeroką działalność fundacyjną wystawiając 12 kościołów parafialnych z kościołem katedralnym w Miednikach na czele. Miał on także zwyczaj – pisał Długosz – który później za jego przykładem przejęli niektórzy duchowni Królestwa Polskiego, dawania corocznie „zasiłków w pieniądzech, księgach i ubiorach kościelnych” dla kanoników kościoła katedralnego³². Inne fundowane kościoły miały otrzymać stosowne dochody i uposażenia.

Królewską działalność chrystianizacyjną zakończyło ustanowienie specjalnego zwierzchnika nad Żmudzinami, mającego czuwać nad nawróconymi, przeciwdziałać powrotowi do dawnej wiary oraz przyciągać opornych do nowej religii³³. Oceniając efekty tej działalności króla Długosz stwierdził, że „*quapropter gens Samagittica, sub brevi dierum spatio plenarie ad fidem, religionemque catholicam accedens, Diis quoque suis falsis manibus iniiciens, silvas, quas sanctas putaverat, in uberem culturam redegit*”³⁴.

Na tle tak zarysowanej przez Jana Długosza pobożności Władysława Jagiełły pojawiła się ocena jego postępowania w stosunku do Kościoła

²⁹ D. XI, s. 198. Por. M. Banaszak, *Chrzest Żmudzi i jego reperkusje w Konstancji*, [w:] *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, s. 57–77.

³⁰ D. XI, s. 149.

³¹ Tamże, s. 147.

³² Tamże, s. 149.

³³ Tamże, s. 150–151.

³⁴ H. XI, s. 163.

polskiego. Ukazały się tu charakterystyczne rysy mentalności politycznej kanonika krakowskiego: obrona stanu posiadania i pozycji Kościoła powodująca krytykę władców dążących do osłabienia jego roli, oraz uznanie dla monarchów współpracujących z nim i przyczyniających się do jego dalszego wzmocnienia. Wywołały one oburzenie Długosza relacjonującego przeniesienie Piotra Wysza na biskupstwo poznańskie z krakowskiego oraz obciążenie kościołów gnieźnieńskiego i poznańskiego pomocą dla poszkodowanych z ziem dobrzyńskiej i kujawskiej.

Oceniając pierwsze z tych wydarzeń Długosz stwierdził: „jakaż to hańba, jakie obelżenie Boga, zniewaga dla kościoła krakowskiego, jaki zgubny i gorszący przykład, ile stąd sromoty dla królewskiego majestatu i całego narodu”³⁵. Ostrość oceny Długoszowej wynikała z faktu, iż Jagiełło – pokazywany jako władca prawdziwie chrześcijański – postąpił w sposób podważający tę opinię. Bo przecież „*rex aliequin devotus et catholicus, princeps illustris et magnificus*”³⁶ starał się o złożenie ze stolicy biskupiej męża cnotliwego i niewinnego³⁷. Jako panujący obsypywany darami przez Opatrzność Boską, nie starał się jeszcze gorliwiej i staranniej dbać o to, by nie kalać swego imienia żadnym haniebnym zachowaniem. Zgodnie z poglądami historyka, krytykowane postępowanie królewskie powinno ściągnąć nieszczęścia na całą monarchię³⁸.

Jednocześnie Długosz przedstawił wzór należytego postępowania. Zamiast przenosić biskupa z jednej stolicy na drugą, należało okazać Piotrowi Wyszowi, jeżeli był chory psychicznie (Długosz w to wątpił), litość i monarszą troskę. Do dwóch różnych wzorów postępowania historyk dodał przeciwstawienie dwóch okresów: okresu powodzenia i rozkwitu Polski, gdy Wysz był w Krakowie, oraz czasów waśni między ludem a duchownymi, zapoczątkowanych pojawieniem się zgubnego przykładu usuwania biskupów z ich stolic³⁹.

Długosz wspomniał także o innym zamiśle króla, którego realizacja spowodowałaby osłabienie pozycji kościoła krakowskiego. Była nim nieudana próba oderwania od diecezji krakowskiej ziemi lubelskiej celem przyłączenia jej do biskupstwa chełmińskiego⁴⁰. W tym jednak przypadku wiedząc o rezygnacji króla z tego zamiaru, Długosz najpierw wymienił motywy

³⁵ D. XI, s. 136.

³⁶ H. XI, s. 147.

³⁷ D. XI, s. 136.

³⁸ Por. J. Kłoczowski, *Europa słowiańska w XIV–XV wieku*, Warszawa 1984, s. 100.

³⁹ D. XI, s. 137. Zwraca tu uwagę analogia między omawianym wydarzeniem a sprawą śmierci św. Stanisława. W obu przypadkach krytykowane jest wystąpienie monarchy przeciwko osobie duchownej, które miało powodować przekreślenie wcześniejszego okresu rozkwitu i wszechstronnego powodzenia.

⁴⁰ D. XI, s. 305.

zmiany decyzji, a dopiero później ocenił Władysława II. Rezygnujący ze swych zamiarów król został pokazany jako monarcha prawy i łaskawy, postępujący zgodnie ze wskazaniem otaczających go duchownych. Warto przy tym wskazać, iż podobnie jak w przypadku przeniesienia biskupa Piotra Wysza, podmiotem krytyki stało się także złe doradztwo powodujące błędne decyzje królewskie.

Negatywna ocena formy pomocy dla poszkodowanych mieszkańców ziem dobrzyńskiej i kujawskiej – według historyka – była konsekwencją złego postępowania króla. Wprawdzie monarcha podjął akcję pomocy dla poszkodowanych, ale wcześniej zaniedbał swoje obowiązki wobec poddanych. Przedłużające się oblężenie Łucka miało spowodować najazd krzyżacki, gdyż – według Długosza – trwonienie czasu na nieskuteczne oblężenie spowodowało Krzyżaków widzących zaniedbanie obrony pozostałych granic. Gdyby nie opieszałość królewska nie byłoby najazdu i problemów po nim powstałych.

Sięgnięcie po majątki kościelne stanowiło kolejną przyczynę oburzenia Długosza⁴¹. Dziejopis zarzucał królowi nadmierne rozdawnictwo dóbr (uznawane za typowe dla tego Jagiellona) przytaczając wypowiedź Zbigniewa Oleśnickiego. Zawarte w niej były dwa przeciwstawne modele postępowania. Zachowanie krytykowane – dążenie do zagarnięcia dóbr kościelnych a przez to do rozporządzania nimi (rozdawanie dóbr poszkodowanym, obciążanie ludności stacjami i podatkami), oraz do zbyt szczodrego rozdawnictwa dóbr królewskich. Zachowanie aprobowane miało polegać m. in. na udzielaniu opieki, ozdabianiu kościołów i klasztorów, a przede wszystkim na nie-trwonieniu własnych zasobów, którymi później można wspierać potrzebujących. Wynikały z niego konkretne obowiązki monarsze: czuwanie nad bezpieczeństwem poddanych, spieszenie z pomocą poszkodowanym własnymi środkami oraz szanowanie pozycji i majątku Kościoła. Zmuszony sytuacją Jagiełło postąpił niezgodnie z tym schematem. Naraził się przez to na oburzenie i krytykę ze strony duchowieństwa, co skrupulatnie zanotował Długosz, widząc w tym czynnik kształtujący prawidłowe postępowanie władcy.

Z problematyką Długoszowej wizji Władysława Jagiełły jako władcy chrześcijańskiego wiąże się również kwestia stosunku króla do husytyzmu. W *Dziejach Polski* historyk przytoczył królewską wypowiedź w dyspacie z husytami⁴². Pokazywała ona króla jako monarchę prawdziwie chrześcijańskiego (mimo pogańskiego pochodzenia), jako władcę zatroskanego sytuacją państwa sąsiedniego, próbującego nawrócić husytów perswazją a nie orężem.

⁴¹ W omawianym przypadku Długosz wyraża typowy dla późnego średniowiecza pogląd, że panujący powinien żyć ze swego majątku, czyli – jak pisze Kłoczowski (*op. cit.*, s. 110) – „z całokształtu dóbr i rozlicznych uprawnień tradycyjnie mu przysługujących”. Por. Biedrowska-Ochmańska, Ochmański, *op. cit.* s. 45.

⁴² D. XI, s. 406–407.

Według Długosza celem Władysława Jagiełły miało być przywrócenie jedności Kościoła przez przekonanie husytów o konieczności powrotu na jego łono. Środkami służącymi do realizacji tego zamiaru były odpowiednio dobrane przykłady. Jako pierwszy – zostało wykorzystane zniszczenie Królestwa Czeskiego, które ze sławnego i kwitnącego stało się – w wyniku odejścia Czechów od prawdziwej wiary – krajem bez biskupa, krajem o zniszczonych kościołach i klasztorach, krajem, w którym poddani wystąpili przeciwko swoim panom i pokonali ich. Symbolem upadku państwa czeskiego – według przytaczanych przez Długosza słów króla Władysława – miała być sytuacja uczelni praskiej, znajdującej się w stanie całkowitego rozkładu. Polski monarcha miał także przypomnieć kilku Czechom, którzy udzielali mu kiedyś początkowej nauki wiary i utwierdzali go w wierze katolickiej.

WŁADYSŁAW JAGIEŁŁO JAKO WŁADCA POLSKI

Charakteryzując Władysława Jagiełłę Jan Długosz widzi w nim monarchę panującego, lecz nie należącego do dynastii polskich panów naturalnych⁴³, władcę-neofitę, pochodzącego z narodu dopiero co ochrzczonego, wywodzącego się z rodu, którego pogańscy członkowie (a sam Jagiełło przed 1385 r.) najeżdżali ojczyznę historyka. Patriotyzm dziejopisa nakazywał mu uważać za jedną z głównych powinności monarchy wzgląd na dobro Królestwa Polskiego. Odmienne postępowanie, szczególnie władcy, którego obcość Długosz odczuwał, powodowało niechęć i krytykę ze strony historyka.

W przypadku Władysława Jagiełły przedmiotem krytyki było przede wszystkim preferowanie interesów litewskich⁴⁴. Długosz stwierdził, iż król „Litwę ojczyznę swoją, rodzinę i braci tak dalece miłował, że gdy Królestwa Polskiego nie wahał się narażać na rozliczne wojny i klęski, wszystkie skarby i dochody królewskie rad poświęcał na obronę i wzbogacenie Litwy”⁴⁵. W innym miejscu zauważył, iż „*plus sibi et Lithuaniae Ducatui de terra,*

⁴³ Władysław II nie był dla Długosza „prawie uzurpatorem”, jak pisze Kuczyński (*Wstęp...*, s. 38). Kanonik krakowski szczegółowo opisał problemy związane z objęciem tronu polskiego przez księcia litewskiego i z kontynuacją jego rządów po śmierci Jadwigi. Za każdym razem wymienił podstawę prawną jego rządów.

⁴⁴ Trafnie ujęli to Biedrowska-Ochmańska, Ochmański (*op. cit.*, s. 66) pisząc, iż Długosz z uczucia Jagiełły do Litwy uczynił zarzut przeciwko monarsze. Dyskusyjne jest natomiast inne stwierdzenie, że Długoszowe zarzuty przeciwko stosunkowi króla do Litwy „obracają się w pochwałę tego władcy – pochwałę nie tylko miłości do ziemi przodków, ale i w uznanie dla jego polityki, która poprzez wzmocnienie odporności Litwy wobec Zakonu zmierzała do osiągnięcia przewagi nad odwiecznym wrogiem” (s. 67). Odpowiada to obiektywnym zasługom Władysława II, ale nie wyraża uczuć kanonika krakowskiego, widzącego w polityce litewskiej króla osłabianie Polski.

⁴⁵ D. XI, s. 495.

quam proprio Regno, favebat"⁴⁶. W tym tonie została na kartach *Historiae Polonicae* zreferowana sprawa przynależności państwowej Podola i Wołynia, będących w I połowie XV w. zapalnymi punktami w stosunkach polsko-litewskich⁴⁷. Długosz stał na stanowisku przynależności Podola do Korony, widząc w nim „*terram insignem et portionem Regni Poloniae*"⁴⁸.

W dziele Długoszowym znajdują się także fragmenty wskazujące na to, że Długosz – odrzuciwszy prymat interesów polskich – pozytywnie oceniał niektóre działania króla na Litwie, a przede wszystkim jego wkład w awans tych ziem⁴⁹. Historyk czynił tak m. in. wtedy, gdy przemiany te nie odbywały się kosztem jego ojczyzny.

Jaskrawym przejawem lekceważenia przez króla interesów Polski stała się dla Długosza treść układu pokojowego zawartego z Zakonem Krzyżackim w 1411 r. Oburzało historyka dążenie monarchy do spokojnego władania ziemią żmudzką za cenę krzywdy Królestwa Polskiego⁵⁰. Zarzucił królowi także i to, że będąc panem sytuacji, zdecydował się na przyjęcie Żmudzi jako ofiary. Podobnie ocenił pozostawienie wszelkich sporów istniejących między Polską a Zakonem do rozstrzygnięcia przez sąd polubowny⁵¹. Innym przykładem braku należytej troski Władysława II o całość terytorium państwa polskiego był dla Długosza zamiar oddania Węgrom ziemi spiskiej w formie darowizny. W ewentualnej realizacji tego planu widział nie tylko stratę, jak w przypadku Podola, ale wręcz zgubę dla króla i jego państwa⁵².

Historyk potrafił jednak podkreślać dbałość króla o sprawy wewnętrzne⁵³, a zwłaszcza jego zasługi związane z odnowieniem uniwersytetu. Historyk podkreślił przyczynę odnowienia uczelni, tj. gorliwe dążenie króla dbającego „o rozwój wiary i religii chrześcijańskiej, o chwałę Bożą, o Jego kult oraz o pomyślność narodu polskiego i litewskiego”⁵⁴. Po zaznaczeniu roli

⁴⁶ H. XI, s. 424.

⁴⁷ Jako granicę polsko-litewską Długosz wymienił znajdującą się na Polesiu rzeczkę Bereźnicę. „*Brzesznica fluvius terram Lucensem distinguens a Lithwanis; et ille est verus limes Regni Poloniae*” (A. I, s. 86). Por. W. Szelińska, *Chorographia Regni Poloniae Jana Długosza*, Kraków 1980, s. 142.

⁴⁸ H. XI, s. 122.

⁴⁹ D. X, s. 470.

⁵⁰ Według rozgoryczonego kanonika krakowskiego (D. XI, s. 180) wspaniałe korzyści zamiast Polsce przypadły Litwie, kraju do niedawna jeszcze pogańskiego. Oburzało go również i to, że władca ów bolał nad stratą dawnych ziem polskich stanowiących przecież część jego królestwa.

⁵¹ Długosz ponownie przedstawił wzór i antywzór rozstrzygnięcia konkretnej sytuacji. Aprobował walkę zbrojną w słusznej sprawie aż do zwycięskiego końca i krytykował pozostawienie sprawy odzyskania ziem utraconych rozstrzygnięciom sądowym w sytuacji posiadania przewagi militarnej.

⁵² D. XI, s. 209–210.

⁵³ Np. D. X, s. 474.

⁵⁴ D. X, s. 508. W charakterystyce końcowej znalazła się tylko krótka wzmianka o ufundowaniu tej uczelni razem z Jadwigą (D. XI, s. 495).

królowej Jadwigi i omówieniu znaczenia uczelni dla Królestwa Polskiego, dziejopis zakończył swą wypowiedź słowami pełnymi uznania dla Władysława Jagiełły: „*cuius etsi plura propitia Divinitate, numerentur extentque decora, nullum tamen reor Polonice generi aeque magnificum et necessarium, aeque foecundum et utile, aeque gloriosum ac illustre pro confutandia opprimendisque haeresibus et errpribus, pro ferendis virtutibus, pro eliminandis vitiis, pro defendanda iustitia, pro illustranda veritate*”⁵⁵.

JAN DŁUGOSZ O STOSUNKU WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY DO PODDANYCH

Końcowy portret władcy zawiera istotę Długoszowej oceny tego problemu. Znajdują się w nim informacje o tym, że król „dla ubogich, żebraków, wdów i wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych, szczodrym był i dobroczynnym”, że „dla obcych i przechodniów tak był ludzkim i uprzejmym, że podziwem była taka cnota w człowieku zrodzonym pośród dzikości i pogaństwa”⁵⁶. Przystępność, szeroko omawiana w oparciu o konkretne przykłady z życia króla, stanowiła cechę wyróżnioną przez historyka. Wprawdzie bywała ona uzależniona od różnych okoliczności, ale sam władca nigdy nie stwarzał przybywającym do niego żadnych przeszkód⁵⁷. W parze z łatwym dostępem do króla szły jego łaskawość i wspaniałomyślność. Według historyka Władysław Jagiełło nigdy nie odprawiał bez pociechy zwracających się do niego z określonymi problemami. Miał także zwyczaj obdarowywania ich podarkami w suknie, szkarłacie lub soli. Podobnie miał postępować w stosunku do pokonanych. Jedynie ci, którzy królowi „w łowach lub innych rozrywkach zawinili”, nie mogli liczyć na jego łaskawość⁵⁸.

Opisując królewskie kontakty z poddanymi Długosz akcentował umiejętność dostrzegania w nich cnoty, mierzenia ich czynów przychylnością a nie zawiścią, oraz hojność wynagradzania każdej chwalebnej sprawy bez względu na to, czy została dokonana w czasie wojny, czy pokoju. Dzięki temu król „małą rzeczą czynił ludzi odważnymi, gotowymi do największych dzieł i poświęceń”⁵⁹.

Właściwe wypełnienie ciężącego na panującym obowiązku opieki nad ubogimi, wdowami i sierotami stanowiło kolejny rys Długoszowego portretu

⁵⁵ H. X, s. 541.

⁵⁶ D. XI, s. 496.

⁵⁷ D. XI, s. 494 i 497.

⁵⁸ D. XI, s. 494.

⁵⁹ Tamże.

króla⁶⁰. Władysław Jagiełło miał osobiście rozpatrywać ich sprawy, a gdy nie mógł tego zrobić, to zlecał ich rozwiązanie uczciwym ludziom ze swego otoczenia. W czasie świąt Wielkiej Nocy, spędzanych prawie zawsze w Kaliszu, rozdawał wsparcie ubogim. W Wielki Piątek miał myć nogi dwunastu ubogim, których później obdarowywał suknem i pieniędzmi⁶¹. W czasie swoich licznych podróży po kraju zawsze pokrywał koszty ponoszone przez poddanych w związku z pobytem dworu królewskiego.

W omawianych przykładach przewijała się krytyka innej cechy króla – hojności przeradzającej się w rozrzutność. Długosz wielokrotnie zarzucał monarsze nadmierną szczodrość, której skutki łączył w kilku przypadkach z zamachami na dobra kościelne. Oburzenie budziło głównie nadmierne rozdawnictwo dóbr należących do Korony. Władysław Jagiełło był dla niego „bardziej rozrzutny niż hojny”⁶², bowiem „wszystko cokolwiek miał a nawet królestwa swego posiadłości, rycerzom swoim porozdawał, niżeli sobie zostawił”⁶³. Historyk dodał, że był to „władca w rozdawaniu łask i dóbr mało oględny”⁶⁴. Hojność (będąca odbiciem umiarkowania) a nie rozrzutność była dla Długosza ozdobą panującego, środkiem realizacji jego celów, sposobem nagradzania wykonawców poleceń i zdobywania stronników. Przekazywanie dóbr, zgodne z interesami państwa i nie powodujące zubożenia skarbu, uważane było przez niego za rzecz normalną (tak np. ocenione zostało rozdanie darów otrzymanych od Witolda)⁶⁵. Natomiast rzeczą naganną była nierozważna rozrzutność, która w przypadku Władysława Jagiełły miała spowodować więcej szkód niż chciwość innych władców. Tak zostało ocenione nagradzanie dworzan przebywających z królem na łowach. Ludzie ci byli obdarowywani z dochodów publicznych za udział w prywatnych rozrywkach króla, a nie za działalność na rzecz kraju⁶⁶. Podobnie potraktowana została hojność zabezpieczająca Władysława II przed kolejnymi naprzykrzeniami ze strony licznych proszących. W obu przypadkach Długosz nie widział związku między darami a rzeczywistymi zasługami obdarowanych⁶⁷.

⁶⁰ Tak postępując Władysław Jagiełło – w ujęciu Długosza – realizował jeden z podstawowych obowiązków „*militis Christi*, jakim była opieka nad sierotami i wdowami. Por. W. Izwańczak, *Tropem rycerskiej przygody. Wzorzec rycerski w piśmiennictwie czeskim XIV w.*, Warszawa 1985, s. 241.

⁶¹ D. XI, s. 495.

⁶² Rozróżnienie to jest charakterystyczne dla późnośredniowiecznych wizerunków władców. Por. Izwańczak, *op. cit.*, s. 80.

⁶³ D. XI, s. 495.

⁶⁴ Tamże, s. 496.

⁶⁵ Por. Koczerska, *op. cit.*, s. 119.

⁶⁶ W ten sposób Długosz wskazuje na istnienie granicy hojności, którą – obok zasług dla kraju – jest możliwość skarbu. Władca powinien kierować się tymi właśnie względami, a nie własnymi upodobaniami, jak to czynił Jagiełło.

⁶⁷ Por. Biedrowska-Ochmańska, Ochmański, *op. cit.*, s. 46–47.

Długoszowy opis postępowania króla Władysława II daje również obraz króla karzącego tych, którzy przeciwstawili się jego poleceniom. Znamiennym przykładem jest tu sprawa żądania przez przedstawicieli szlachty ruskiej 5 grzywien od każdej włóczni podczas organizowanej przez króla wyprawy wojennej. Reagując na to żądanie król polecił wszystkich oponentów zamknąć w więzieniu. Ostatecznie jednak, jako monarcha pełen litości i dobroci, ulegając prośbom, przebaczył uwięzionym zwracając im przy tym zabrane dobra. Opisując to wydarzenie Długosz przedstawił obraz króla surowego (karzącego sprzeciwiających się jego woli) i łaskawego – przebaczącego winy, króla, który potrafił odstąpić od wcześniej podjętej decyzji⁶⁸.

Długoszowy portret Władysława Jagiełły zawiera jeszcze jedną zaletę króla – umiarkowanie. W końcowym opisie historyk wspomina o tym dwukrotnie. Pisał, że brak chęci do rozlewu krwi ludzkiej powodował częste przebaczenie winy, nawet największym winowajcom, oraz stawiał w opozycji szybkość nagradzania i wstrzemięźliwość w karaniu. W końcowej charakterystyce umiarkowanie to nabiera jednak zabarwienia negatywnego. Historyk stwierdził, iż umiarkowaniem i „powolnością serca” nazywano „wadę jakowegoś ociągania się i oporu”⁶⁹, co miało wynikać albo z natury albo z wychowania króla. Zdaniem Długosza umiarkowanie będące umiejętnością wyboru między skrajnościami było zaletą. Rozumiane jako powolność i ospałość stawało się wadą⁷⁰.

UWAGI KOŃCOWE

Przedstawione wyżej kwestie nie wyczerpują bogatej problematyki stosunku Jana Długosza do króla Władysława II. Pozwalają jednak uchwycić najważniejsze cechy Długoszowej charakterystyki Jagiełły jako chrześcijańskiego władcy polskiego. Właśnie takie ujęcie najpełniej oddaje nie tylko istotę portretu tego króla, ale także ideału władcy. Długosz połączył tradycyjny model władcy chrześcijańskiego z rozbudowanym przez siebie wzorcem władcy polskiego⁷¹. Model władcy troszczącego się o losy Polski i Polaków należy traktować jako wyraz świadomości narodowej i patriotyzmu historyka.

⁶⁸ Na temat Długoszowej wizji władcy-sędziego surowego i łaskawego – por. J. Skomiał, *Władca a prawo w Jana Długosza „Annales seu Cronicae”*, 1988, t. XL, z. 2, s. 148–152.

⁶⁹ D. XI, s. 494.

⁷⁰ Szajnocha (*op. cit.*, t. 3, s. 21) ujął tę zależność w sposób następujący: „co na zewnątrz przybierało postać leniwej ociężałości, to w duszy objawiało się przeświadczeniem o swoim sukcesie umiarkowaniem, wstrętnym wszelkiej przesadzie, przeciwnym stanowczemu zrywaniu z jakimkolwiek nieprzyjacielem”.

⁷¹ Poszczególne elementy tego modelu pojawiły się w warunkach polskich w początkowych latach XII w. Por. J. Skomiał, *Ideał władcy w „Kronice polskiej” Galla Anonima, „Acta Universitatis Lodziensis”* 1988, Folia iuridica 38, s. 21–39.

Odpowiadał on poglądom polityczno-prawnym Długosza, reprezentującego na gruncie polskim doktrynę monarchii narodowej.

Portret Władysława Jagielly zawiera bogaty zestaw zalet wchodzących w skład ideału władcy chrześcijańskiego. Są to: pobożność, działalność fundacyjna (tak w zakresie wznoszenia kościołów, jak i odnowienia uniwersytetu), łaskawość, przystępność i opiekuńczość w stosunku do poddanych i potrzebujących pomocy. Szczególną pozycję odgrywa działalność chryścianizacyjna na Litwie i Żmudzi wynosząca króla – w oczach historyka – do rządu apostołów, oraz troska o losy religii katolickiej w Chechach⁷². Różnie oceniane było postępowanie króla w stosunku do duchowieństwa⁷³. Przedmiotem stopniowo osłabianej krytyki były działania króla naruszające pozycję Kościoła oraz odrzucanie rad i upomnień otrzymywanych od osób duchownych. Brak powtórzenia wielu elementów tej krytyki w charakterystyce końcowej w połączeniu z licznymi zaletami uzasadnia stwierdzenie, iż dla Długosza Jagiello był władcą w pełni chrześcijańskim⁷⁴. Mimo pogańskiego pochodzenia jego sylwetka została ujęta w sposób czyniący z króla nie tylko prawdziwego chrześcijanina, ale również krzewiciela i obrońcę wiary katolickiej.

Ocena Władysława Jagielly jako władcy polskiego jest dla króla niekorzystna. Preferowanie Litwy, brak dbałości o terytorium polskie, nieumiejętność wykorzystywania odnoszonych zwycięstw militarnych – to najważniejsze źródła krytyki. Tę negatywną ocenę wzmacniało to, iż Długosz widział w królu człowieka obcego pod wieloma względami, w stosunku do którego odczuwał odmienność i różnice w rozwoju kulturalnym Polski i Litwy. W efekcie, w dużej ilości wytkniętych królewskich wad, zginęły jego zasługi dla Polski. Jednocześnie to, że Władysław II był królem Polski, oznaczało konieczność bronienia go przed oszczerstwami takimi jak np. *Satyra Falkenberga*. Dlatego też eksponowanie w stylizowanym portrecie króla jego zasług dla religii katolickiej służyło, w stosunkach zewnętrznych, odpieraniu zarzutów pogańskiego charakteru założyciela nowego rodu panującego w Polsce. Natomiast w odniesieniu do spraw wewnętrznych państwa polskiego Długosz podnosił przede wszystkim to, iż Jagiello nie realizował treści zawartych we wzorcu władcy polskiego.

Długoszowy portret Władysława Jagielly składa się więc z dwóch różnych pod wieloma względami części. W pierwszej, będącej wizerunkiem Władysława Jagielly-chrześcijanina, krzewiciela i obrońcy wiary katolickiej, dominuje

⁷² Biedrowska-Ochmańska, Ochmański (*op. cit.*, s. 50) stoją na stanowisku, że według Długosza Władysław II był wyjątkowym wzorem chrześcijańskiego monarchy, wzorem dla poddanych i innych władców.

⁷³ Por. zawartą w dziele Długoszowym wypowiedź Zbigniewa Oleśnickiego wygłoszoną przed jego wyjazdem na Sobór w Bazylei, gdzie – według słów historyka – miano rozważać życie i obyczaje króla polskiego (H. XI, s. 522 i n.).

⁷⁴ Koczerska, *op. cit.*, s. 123.

aprobata pociągająca za sobą idealizację postaci. W części drugiej, obejmującej obraz Władysława II nie dbającego w sposób właściwy o sprawy Polski, dominuje krytyka wyłączająca możliwość idealizowania osoby monarchy. Odczuwana przez Długosza obcość króla spowodowała wyczulenie historyka na wszelkie przejawy odchodzenia przez Jagiełłę od wzorca władcy polskiego. Dlatego też, tak często na kartach *Roczników* pojawiały się słowa krytyki.

Porównanie charakterystyki Władysława Jagiełły z Długoszowym ideałem władcy pozwala stwierdzić, że cały „portret twórcy dynastii zawiera zarówno elementy charakterystyki dobrego władcy, jak i złego, z niewielką przewagą pierwszych”⁷⁵. Niekiedy ocena historyka była niezwykle korzystna⁷⁶. Dzięki temu kanonik krakowski przekazał potomnym⁷⁷ obraz Władysława Jagiełły z jego wadami i zaletami, a nie wyidealizowany portret władcy bez skazy. Przewijające się w tym portrecie elementy aprobaty i krytyki wynikały z poglądów politycznych autora *Roczników*. Istniejące różnice między osobowością Władysława II a uznawanym przez historyka ideałem władcy oraz odczuwana przez kanonika krakowskiego obcość króla, powodująca istnienie niechęci o różnych stopniach natężenia, to przyczyny powodujące, że zakres krytyki w portrecie tego władcy jest tak duży.

Katedra Prawa Rzymskiego UŁ

Jakub Skomial

JAN DŁUGOSZ ON WŁADYSŁAW II JAGIEŁŁO (CHARACTERISTICS OF THE KING IN THE LIGHT OF *ANNALES SEU CRONICAE INCLITI REGNI POLONIAE*)

The problem of relation of Jan Długosz to Władysław II Jagiełło was reduced to two statements: an opinion that the historian did not like the king (and the Jagiellons), and a contrary view stressing the favourable assesment of Jagiełło, included in the great work of the canon from Cracow.

⁷⁵ Tamże, s. 123. Podobnie tę sprawę ujął Prochaska (*op. cit.*, t. 2, s. 343) pisząc, iż Jagiełło będący mężem o wielu przymiotach miał „równą prawie liczbę wad”.

⁷⁶ *Rozbiór krytyczny...*, s. 279.

⁷⁷ Być może Długosz pragnął pokazać sylwetkę założyciela rodu panującego w Polsce jego potomkom, którym nie było dane znać go osobiście. Na temat ewentualnego wykorzystania dzieła Długoszewego jako lektury synów Kazimierza Jagiellończyka por. Borkowska, *Historiograficzne poglądy...*, s. 61; J. Kunkowski, *O lekturze królewiczów – uczniów Jana Długosza*, [w:] Jan Długosz. *W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji* (Sandomierz 24–25 maja 1980 r.), Olsztyn 1983, s. 72.

The image of Władysław Jagiełło is one of the fullest presentations of a monarch in the *Annales or Chronicles*. The king has received a separate passage containing his final characteristics, presenting first of all his morals. The characteristics which is an assessment after the king's death is a typical second stage of Długosz's characteristics of monarchs. It was preceded by presentation of the personage in action, which was immediately evaluated.

The analysis of Długosz's characteristics of Władysław Jagiełło was made first in the aspect of his realisation of features attributed to a Christian ruler, and then in the aspect of the monarch's attitude to the Polish state and its inhabitants. In his image Długosz combined the traditional model of a Christian ruler with a created by himself model of a Polish ruler. Distinction between the two models enables a presentation of two sides of the king's characteristics: approval and criticism.

The image of Władysław Jagiełło contains several virtues making an ideal Christian ruler (ostentatious piety, founding activity, accessibility and readiness to protect the subject in need). Particularly stressed is the action of Christianization of Lithuania and Samogitia, which according to the historian, promotes the king to the rank of an apostle. Also the concern of the king for the hazards of the Catholic Church in Bohemia was approved. This aspect of approval served the historian to demonstrate that despite his pagan origin the king was most pious and peaceful towards everybody. Still the attitude of Władysław II to the clergy was criticised, when the monarch interfered in the position of the Church and neglected the advice of priests.

In the aspect of a Polish ruler the evaluation of Władysław II is negative. The historian criticised giving precedence to the Lithuanian matters, neglecting the Polish territory and giving up the profits of military victories. In the opinion of Długosz the king was not a natural Polish lord. The historian felt that the king was a stranger, somehow different. However, he realised the different ways of cultural development of Poland and Lithuania. At the same time the patriotism characteristic of the canon from Cracow made him see in Jagiełło a Polish ruler. It created the necessity of defending him from defamation of the type of „Satires” by Falkenberg.

Thus there is no uniform evaluation of Władysław II. Długosz glorified what he approved and blamed what he did not. Feeling a stranger in the king he approved him as a ruler. At the same time he defended him and attacked him. Styling Jagiełło as a most Christian ruler had to be used in external relations, as a means of fighting the imputation of a non-Christian character of the founder of the new dynasty in Poland. On the other hand, as regards the home matters, the historian stresses that Władysław II did not realise the features of a model Polish ruler.